

Listy z kraju.

Tarnów 1. listopada. (*Protest przeciwko większemu obciążaniu mieszkańców*). Magistrat zestawil projekt budżetu na r. 1893, w którym pomiędzy dochodami z góry już pomieszczono 25 proc. dodatku gminnego na opędzenie wydatków. Przeciwno takiemu zamiarowi ogłosiło grono wyborców protest, w którym znajdujemy następujący charakterystyczny ustęp:

„Z niemałym zdziwieniem odczytaliśmy ten projekt, bo jakże nie dziwić się temu oryginalnemu pomyslowi i cywilnej odwadze tutejszego magistratu, aby w tak krytycznych czasach, jak są obecnie, przy ciągłych klęskach elementarnych, które kraj nasz nawiedzają, przy zupełnej stagnacji w handlu i przemyśle, przy wygórowanych podatkach rządowych i krajowych, przy braku zarobku wogóle i przy ogólnej nędzy w naszym mieście — nakładać na opodatkowanych 25 proc. dodatku gminnego do podatków bezpośrednich, na pokrycie jakiegoś urojonego niedoboru gminnego. Ze nasze ekonomiczne i finansowe stosunki wogóle w oplakany znajdują się stanie, tego nie potrzeba dowodzić, to uznał już cały kraj, to odczuł Sejm krajowy i to jest ogólny jęk boleści, który się z ust wszystkich wydziera i o uszy całego społeczeństwa obija. Do tej nędzy naszego kraju, przyłączyła się i panika cholery, która uwięczyła całość tej nędzy! W tym oplakany stanie naszego materialnego położenia magistrat nakłada na nas 25 proc. dodatku gminnego na cele gminy. Jakiż więc dodatek będziemy płacili na cele gminne, gdy gmina zaciągnie uchwaloną pożyczkę komunalną w sumie 270.000 zł. i gdy na spłacenie tej pożyczki wraz z procentami w stosunku dotychczasowej pożyczki Kasy oszczędności we Lwowie, wydatki jej powiększą się o kwotę około 16.000 zł. rocznie! O tem magistrat zupełnie nie myśli, bo w budżecie swoim na rok 1893 ani wzmianki nie robi, a o pożyczkę się stara. Naówczas nałoży gmina miasta Tarnowa na swoich obywateli tytułem dodatku do podatków bezpośrednich co najmniej jeszcze 15 proc., i natenczas będziemy płacili na cele gminne razem 40 proc., a nadto na wydatki drogowe gminne 5 i pół proc., na drogi powiatowe 3 proc., i na inne wydatki powiatowe 13 proc., łącznie 61 i pół proc.! Taka gospodarka gminna doprowadzi nas do kija żebraczego i będzie bolesną nauką dla tych, którzy z Tarnowa nie uciekną — kogo do zarządu majątkiem gminy w przyszłości wybierać mają.“

W dalszym ciągu protestu wykazana jest cyfrowo zupełna zbyteczność podwyższenia owego dodatku przy ogólniejszej i oszczędnej gospodarce. (Odezwa taką złożyło obywatelstwo tarnowskie dowód krytycznego zmysłu, i mogą posłużyć nawet za przykład stolicy kraju, gdzie wskutek demoralizacji wyborczej prawdziwie owcza nastąpiła apatia na nieład i marnowanie grosza publicznego, a jednak we Lwowie nielepsze panują stosunki ekonomiczne, jak w Tarnowie. Red.).

Sniatyn 25. października *Rozwój „Sokoła“.* *Teatr amatorski. Kapela szkolna.* Niestrudzonym zabiegom i gorliwej pracy tutejszego nauczyciela szkoły wydziałowej p. Winc. Momuta, zawdzięczyć mamy dalszy rozwój niedawno zawiązanego u nas towarzystwa „Sokół“. Jako biegły wsztuce gimnastycznej objął p. M. kierownictwo gimnastycznego wykształcenia Sokołów sniatyńskich. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się trzy razy tygodniowo, przyczem poważna pogadanka uprzyjemnia nam długie wieczory jesienne.

Za inicjatywą dzielnego sokoła p. Taklańskiego zorganizowano również sekcję teatralną a dochody z amatorskich przedstawień obrócone zostaną na cele towarzystwa. Pierwsze przedstawienie odbędzie się już w pierwszej połowie listopada. Przygotowują do odegrania „Werbel domowy“ i „Podejrzana osoba“.

Jeszcze jedna nowość! Oto zdolniejsza tutejsza młodzież szkolna uczy się gry na dętych instrumentach, czem kieruje uzdolniony muzykalnie nauczyciel przy tej szkole wydziałowej, p. L. Stachon, ze współudziałem p. Utschika. Instrumenta zakupiono z dobrowolnych składek. Słowem ruch i życie u nas w Sniatynie; oby tylko nie brakło wytrwałości! Czolem!

Przemysł domowy tkacki na Bukowinie.

W dwóch zeszytach czasopisma niemieckiego *Mittheilungen für Kunst und Gewerbe* z lipca i sierpnia br. zamieścił znawca przemysłu tkackiego dr. A. Riegl sprawozdanie o wystawie bukowińskich kilimów i kostjumów. Wystawa ta, urządzona w Czerniowcach za staraniem kuratorji muzeum przemysłowego i pań bukowińskich, postawiła sobie za zadanie zebrać i zaznajomić szersze koła publiczności z tkanami kobiercami i haftowanymi kostjumami rumuńskiej ludności wiejskiej. Sprawozdanie owo dra Riegla, pouczającym jest dla tych wszystkich, którzy interesują się tą gałęzią

ludowego przemysłu, na którą dzięki zabiegom nielicznych jednostek a w pierwszym rzędzie p. Władysława Fedorowicza z Okna, od niedawnego czasu tak skutecznie zaczęto zwracać uwagę.*) Z uwag, jakie w swoim sprawozdaniu poczynił dr. Riegl, wysnuć można wiele wskazówek także dla policyjskiego ludowego hafciarstwa i kilimiarstwa, gorównać je z sobą i zestawić, a zrobiwszy to, dojdź do pouczających wyników.

Hafciarstwo i kilimiarstwo bukowińskie wedle dra Riegla nie wyszło wcale po za granice najściślej pojmowanego przemysłu domowego, tego, co Niemiec nazywa „Hausfleiss“, owoce jego nie dostają się na targ żaden, chyba za pośrednictwem pań bukowińskich lub przez żydków.

Pod tym względem o wiele wyżej stoi kilimiarstwo galicyjskie, które już dawno przetarło patriarchalne granice bukowińskiego „Hausfleiss“, stało się przemysłem domowym w całym tego słowa znaczeniu i coraz bardziej charakter ten przyjmować będzie, jeżeli więcej jednostek pojmie obywatelski obowiązek tak, jak zapobiegliwy założyciel Okieńskiej szkoły. Niezaprzeczenie tedy ma swoje złe strony tak prowadzony przemysł hafciarski i kilimarski a w ogóle tkacki na Bukowinie, nie przynoszący żadnych materialnych korzyści ludowi, który nie chce spieniężać pięknych produktów swej pracy, ale może przynajmniej ma tę korzyść, że wstrzymuje i niedopuszcza wcale w granice swego kraju niegustownych, malowanych, często wstrętne wzorzystych perkalów i perkaliów, chustek, przepasek, jakimi za drogie pieniądze przystrajają się włóścianki galicyjskie. Rumunka bukowińska nie tylko, że sama sobie robi kosa i szulę i inne części ubrania, ale sama ją wyszyje i wyhaftuje, techniką gobelinową sporządzi sobie kilimy, któremi przystraja ławki i przykrywa półki.

Kobieta bukowińska nie pozbywa za żadne pieniądze swych wyszywanych kostjumów ani kilimów, co więcej nie tylko że nie chce się nauczyć nic nad to, co umie, ale nie udzieli też swoich

*) P. Władysław Fedorowicz wystawił w Oknie obszerną szkołę kilimarską, w której przy 10 warsztatach zatrudnionych jest obecnie 8 uczniów (16 do 18 lat) i 10 chłopców (14 do 16 lat). Uczeń zarabia dziennie przeciętnie 80 ct. Szkoła ma wiele światła i odpowiada wszystkim wymaganiom higienicznym. Uczeń, opuszczający szkołę, otrzymuje odpowiedni fundusz na założenie własnego warsztatu.

1)

UCZCIWA KOBIECI.

POWIEŚĆ.

Przez

Sewera.

I.

Masa nieruchomego powietrza, wypełniona złotem promieni, przyginała drzemiące fale jeziora, rozlane po brzegi ciemnego lasu i zieloną ławę łąk. Kolumna zbitej trzciny, ozdobiona czarnymi pałkami, stała na straży od południa.

Tafla jeziora gładka, migocąca od dotknięcia słońca, wypełniła cały krajobraz, tak, że białe ściany wielkiego dworu, szare chaty wioski i stare lipy parku, ginęły wobec masy wody, rozplywając się w niebieskawym kolorycie powietrza przesyconego parą, drgającego ciepłem i światłem.

Wielka cisza letniego upału roztoczyła swe skrzydła i zawisła. Świat, tonąc w żarach słońca, zamierał w sennem odrętwieniu. Jedyny gość na niebie, jastrząb, ukazał się raptownie, zamajaczył i po chwili utonął w lazurach.

Ciszę przerywał plusk ryb i szelest liści spadających na wodę.

O zachodzie kula ognista, nurzając się w przezroczyściej fioletowej przestrzeni, rzucała po za sobą czerwone smugi. Powoli budziło się życie i rozweselało świergotem ptaków, rykiem bydła, odgłosem wesolej wrzawy.

Noc przychodziła, kładąc z wolna na niebie i ziemi ciemności. Wita ją monotonna, tęskliwa muzyka żab na dole — w górze roziskrzona gwiazdy, od południa malutki, srebrnawy sierp miesiąca.

Czarne pałki trzciny zaszeleściły, pochyliły się i rozstąpiły, do brzegu zbliżała się ostrożnie

łódź, niosąc na swym pokładzie dziewczę i wielkiego czarnego psa.

Dziewczę z ręcznikiem cicho manewrowało wiosłem.

Czołno uderzyło o brzeg, pies wyskoczył, na stawił uszu, słuchał. Za nim rozglądając się, wysunęła się z trzciny dziewczyna, położyła rękę na obroży psa — poszli.

Co parę kroków przystawali — pies zwracał łeb w stronę stawu i słuchał. Cisza — przerywana brzękiem chrabaszczy; — przyspieszali kroku.

Czarne szeregi tajemniczych, milczących olbrzymów zastąpiły im drogę. Za chwilę dziewczę i psa pochłonęły ciemności.

Tuż za lasem, na nieznanym wzniesieniu z okna budynku wydobywało się niebieskawe światło, robiąc z daleka wrażenie spadłej gwiazdy. Pies zaskomlał wesoło, wyrwał się i popędził z całym siłą, że aż ziemia dudniała. Dziewczę przystąpiło. Za chwilę wrócił pies, łasił się i rwał naprzód, szczekając ciężkim, niskim basem. Głos jego silny niosła rosa, powtarzały echa.

Wśród ciemności, rozjaśnionej światłem wyiskrzonych gwiazd i blaskiem niebieskiej lampy ze ścian dworku, ukazała się postać męska. Pies pobiegł ku niej, za psem dziewczyna.

— Cóż — zapytała — są wiadomości?

— Są — odpowiedział — inaczej nie wywieszałbym znaku.

— Wpatrywałam się w niego od czwartej godziny, gorączka paliła mi skronie. Co pan masz?

— List i dwa dzienniki. W jednym wielki feljeton.

— O jego obrazie?

— Tak, tylko o jego obrazie.

— Chodźmy, chodźmy, podaj mi rękę. O jego obrazie, Boże I coż mówią?

— Pokonał formę...

— Pokonał formę? — zatrzymała się, chwyciła w płuca powietrza, odetchnęła głęboko. Pokonał formę, chodźmy, bo mi serce pęknie.

Szli szybko, pies w podskokach sunął przed nimi.

— „Pokonał formę“, czy rozumiesz pan, co to znaczy?

— Rozumiem — odpowiedział cicho wzruszonym głosem.

Weszli na ganek wiejskiego dworku, osłoniętego dzikim winem. Mężczyzna otworzył drzwi, przez sień dostali się do oświetlonego pokoju.

Na stole leżały dzienniki i list z adresowanym: Marja. Rozdarła kopertę, list rozłożyła, pozerając go wzrokiem. Rumieńce wydobywały się na jej twarz i powoli gały; wracała bladeść, która znowu różowe wydobywała płomienie.

— A to jest wielki feljeton — przerwał ciszę towarzysza, podając jej dziennik i krzesło. Dziennik był drukowany w niemieckim języku.

— Pokonał formę — powtarzało szeptem rozpromienione dziewczę. — „Pokonał formę“, to tyle, jakby podbił świat, i zwał go do swych stóp.

Usczęśliwiona zerwała się, chodząc po pokoju.

Wpatrywało się w nią czworo oczu: psa wyciągniętego na ziemi i czterdziestoletniego mężczyzny, opartego o framugę okna. Lampa osłonięta niebieskim szkłem, rzucała sinawe Guido-reniowskie refleksy na matową twarz dziewczyny, jej czarne, świecące ogniami oczy i krucze włosy. Upojona, marzyła głośno wobec towarzysza.

— Jeżeliś opanował formę, ja ci dam najszlachetniejsze idee, ja będę twojem natchnieniem, duszą twych prac... We mnie płoną ognie i wielkie myśli, lecz mi brak formy słowa, czemuż są słowa wobec barw i światła... Ja ci dam motyw, że świat zadziwisz.

— Pan Henryk...

wiadomości nikomu, dumną będąc na to i zazdrośną o to, co wyrabia, by druga sąsiadka nie ośmieliła się przypadkiem jej naśladować. W obec takich warunków tedy, jakież cel miała wystawa ta w Czerniowcach? Z odpowiedzi, jaką na to pytanie daje dr. Riegel, wynika nauka dla nas w Galicji, że tak mało zajmujemy się jeszcze i troszczyć o przemysł domowy. Oto w kołach ludności bukowińskiej, szczególnie w świecie kobiecym, powstało dążenie, by uwolnić się od zachodnio-europejskiego systemu podziału pracy i potrzebne dla domowego użytku rzeczy z zakresu tkactwa wyrabiać tylko w domu i tylko domowymi siłami. Początek dała temu królowa rumuńska, która dla dam dworu wprowadziła piękny kostium rumuński, za nią poszły rumunki bukowińskie i tkają w domu kobierce, ale ręką swych służących, oszczędzając przytem wiele grosza.

Czyżby i u nas ten zwyczaj nie dał się wprowadzić, zwyczaj pożyteczny dla ludu, bo ratuje się jego przemysł domowy i pożyteczny dla dam wiejskich, które za tanie pieniądze mogłyby mieć piękne tkackie wyroby domowe. Kilimarstwu dał już piękny początek p. Wł. Fedorowicz, niechże teraz kto pomyśli o hafciarstwie.

KRONIKA.

Ukaz rektora Madeyskiego, o którym doniósł nam korespondent krakowski brzmi dosłownie:

„L. 1268. Rozporządzenie senatu akademickiego. Senat akademicki, działając na mocy §. 12. rozporządzenia ministerstwa wyznał i oświaty z dnia 13. października 1849 r., l. 7215. Dz. p. p. l. 416, ze względu na dobro uniwersytetu zabrania uczniom uniwersytetu Jagiellońskiego należeć do zgromadzeń i stowarzyszeń robotniczych, tudzież brać w nich jakikolwiek udział. Kto przeciw temu rozporządzeniu senatu akademickiego wykroczy, ten w myśl §. 4. wzmiankowanego powyższej rozporządzenia ministerjalnego dopuści się przestępstwa dyscyplinarnego i będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Kraków d. 29. października 1892 *Madeyski*, rektor“.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś wieczorem.

Na grobie Grotgera reprezentanci towarzystw sztuk pięknych i artystów złożyli wczoraj wieniec. Pieśni narodowe odspiewali uczniowie szkoły realnej.

Z uniwersytetu lwowskiego. Pp. Bog. Berger rodem z Wołoczysk, Otmar Hugo Thader z Kołomyi i Franc. Wlasak z Banc w Czechach uzyskali stopień magistra farmacji. Ministerstwo oświecenia zamianowało dra

Ignacego Zakrzewskiego, docentem fizyki doświadczalnej na uniwersytecie lwowskim.

Wiec antiemigracyjny w Zbarażu zabroniło starostwo następującem pismem: „L. 13184. Do pp. dr. Seweryna Danyłowycza, Michała Pawłyka i Kyryla Tryłowskiego, na rękę wysokopoczetnego dr. Seweryna Danyłowycza, adwokata w Kołomyi. Na doneszenie bez daty, prezentowane dnia 24. żoźnia s. h. o skłękaniu zahalno-dostupnoho wicza na deń 8. padołysta 1892 h. w domi Abrahama Ginsberga w Zbarażu widbutysia majuczoho w sprawi hromadnoi emigracyi ruskoho narodu z nadhranychnych powitiw, rozslidzenia pryczyn toj emigracyi i sposobu zaradzenia jej, publicznoi dyskusyi i riszenia wneson i rezolucyj, oświedzaju Panam, szczo wydzu sia spowodowanym iz wzhladiw na publiczne bezpeceństwo i w dobro zahalne zaboronyty na razi po mysly §. 6. ustawy w dnia 15. padołysta 1867. W. Z. D. nr. 135 widbutia namirenoho wicza, poneze przykluczzenia dajuczi powod do tohoż sut' jeszcze zanadto swiżoj daty, a połuczenoje z tymy przykluczonymi rozdrażnienie umow (umysłów), ne dozwalaje jeszcze przedmetowoho publicznoho traktowania toj sprawy, kotore radsze wyklykałoby bilsoje rozdrażnienie umiw szkodywe dla za halnoho dobra i bezpeceństwa... Zbaraż dnia 25. żoźnia 1892. *Kaucki*“. Petenci przeprowadzą sprawę przez wszystkie instancje.

Z Towarz. prawniczego lwowskiego. W piątek 4. bm. o g. 7. wieczorem pogadanka. Radca Chorzemski referować będzie: O uprawnieniu stron do wnoszenia zarzutów przeciw uchwałom z §§. 6. i 11. ces. rozp. z 16. listopada 1858. Nr. 213 z. u. s. Na drugi piątek 11. bm. zapowiedziany odczyt dr. Wład. Pilata „O obecnych kierunkach w ekonomji społecznej. Wydział zaprasza wszystkich członków na te odczyty i zawiadamia, że stosownie do uchwały jego z 31. października na przyszłość przeznaczono stale jeden dzień w tygodniu a mianowicie piątek na zebrania naukowe Towarzystwa.

Wydział krak. Towarz. „Oświaty ludowej“ założył we wrześniu i październiku br. 20 nowych czytelni ludowych, zaopatrując je w stosowną ilość książek. I tak założono czytelnie: w pow. żywieckim w Słotwinie (dział 135), w pow. bialskim w Kobiernicach (dział 165), w pow. myślenickim w Juszczyźnie (dział 150), w pow. nowosądeckim w Siedlcu (dział 150), i w Chormanicach (dział 148), w pow. krakowskim w Toniach (dział 55), w pow. bocheńskim w Cichowicach (dział 124) i w Pierzchowie (dział 143) w pow. ropczyckim w Brzeźnicy (dział 137) i w Niedźwiadzie (dział 156), w pow. jasielskim we Fryszaku (dział 186), w pow. krośnieńskim w Miejscu (dział 146), w pow. rzeszowskim w Lu-

torzu (dział 144), w pow. brzozowskim w Niebocku (dział 142), w pow. łańcuckim w Albigoj (dział 143) i w Wierzawicach (dział 135), w pow. przemyskim w Knyrowy (dział 167), w pow. tarnobrzskim w Jankowicach (dział 193), w pow. mieleckim w Czermińcu (dział 141), w pow. kolbuszowskim w Ochonach Bacanowskich (dział 144); przesłano zatem do bibliotek nowych czytelników 2.014 książek.

W tymże samym czasie celem powiększenia zapasu książek w założonych już dawniej czytelniach przesłano do czytelników 2.135 książek, a mianowicie czytelnikom: w Łękach 95, w Porąbce 45, w Wilamowicach 59, w Bystrzej 70, w Mikuszowicach 78, w Jawinowicach 56, w Grzechyni 141, w Radziechowach 57, w Jachówce 76, w Krzyżowej 82, w Krakowie (szkoła sług) 137, w Międzybudziu 109, w Krzeszowie 100, w Osieku 86, w Janowicach 79, w Kaniorowicach 86, w Budzowie 44, w Krzeszowie 68, w Ślemieniu 69, w Dworach 81, w Sucheju 77, w Zawoju 115, w Rudnie 96, w Milówce 50, w Krzeszowicach 66, w Makowie 64 i w Wyszotycach 49 książek.

Ze Szląska Czytamy w *Gwiazdce* cieszyńskiej: „Tego roku wkładki na „Macierz szkolną“ ze Szląska jakoś bardzo leniwo wpływają, czy ze śmiercią śp. Stalmacha ma sprawa upaść? Przecież średnie szkoły na Szląsku to cel naszych usiłowań narodowych! Wzywamy wszystkich szczerych narodowców, żeby się zajęli zbieraniem datków przy weselach, zabawach w gospodach i prywatnych domach. Tego roku nie ma biedy, każdy może coś ofiarować na ten cel. Niech wam za przykład posłużą Cześci, nasi pobratymcy, którzy rocznie 200 tysięcy złr. zbierają na swoją „Macierz szkolną“. U nich kwitnie oświata, a więc są ofiarni, u nas z głupoty nie jeden nie chce dać parę centów na zakłady, w których się ma kształcić w języku macierzyńskim przyszłe pokolenie. Jeszcze raz zachęcamy do ofiarności i nadmieniamy, że szląskie stosunki narodowe znacznie się pogorszyły z różnych przyczyn i że tembardziej musimy wyteżyć nasze siły, byśmy się utrzymali przy życiu“.

Falszerz monety. Organa krakowskiej policji, śledząc za fałszywymi srebrnymi reńskimi, które przed jakimś czasem pojawiły się w Krakowie, ujęły wyrobniaka Jana Wójcika, pochodzącego z Rudawy, przy którym znaleziono jeden fałszywy srebrny reński. Dochodzenie, przeprowadzone z Wójcikiem, wykazało, iż tenże przeszłego roku, przebywając w Rudawie, począł odlewać z cyny fałszywe reńskie i te następnie rozrzucał. Rewizja, odbyta zaraz u jego matki w Rudawie, dostarczyła zupełnego dowodu, że Wójcik był falszerzem monety je-dnoreńskiej. Po odstawieniu Wójcika do sądu karnego, wdrożono dalsze w tej sprawie dochodzenie.

Szept ten zrobił wrażenie, jak gdyby się gad wyczołgał z framugi okna.

Dziewczę stanęło jak wryte.

— Kto wymówił w obecności mojej to imię? Nie było odpowiedzi. Mężczyzna oparty o framugę okna milczał.

— Ten „słodki pan“ — zawołała — śmie stawać na drodze mego życia?

— Śmie i staje. Nie jest to *Słodki pan*?

— Słodki! — powtórzyła z mocą — wyperfumowany paczulą, uczesany na gładko, upomadowany...

— I zły — dokończył.

— Wąż ślizgający się po murawie i zostawiający za sobą lepką ślinę słodczy, od której trawy schną.

— Ciężka i trudna z nim walka.

— Ja go zdepczę — tupnęła nogą.

— Trudno. Ma prawo za sobą.

— Jakże co za prawo? Słowo czternastoletniej dziewczyny znaczy tyle, co wiatr szumiący po polu. Zdobył je cukierkami, paczulą, którą się perfumował i kliwą słodczy.

— Ckliwa słodczy — powtórzył towarzysz — to coś bardzo mdłego.

— Bardzo — pochwyliło dziewczę. — Czy chcesz pan, aby ta paczula wiecznie była obok mnie i ze mną?

— Niech mnie Bóg broni, nie chcę.

— Więc czegoś chcesz? Powiedz, czego chcesz?

— Twego szczęścia, panno Marjo.

— Co to za określenie? Szczęście, jakie? z kim? mów, odpowiadaj.

Ręka jej drżała, oczy świeciły.

— Jeżeli mówię o szczęściu pani, to myślę również o Adamie.

— Nareszcie, nie lękałeś się pan połączyć nas.

— Pragnę, lecz zanim to nastąpi, boję się fatalnych następstw dla pani... I jeszcze się boję —

— dodał ciszej — aby bogatej dziedzicze nie uprzykrzył się biedny chłopiec, którego całą pięknością młodość, a całą wielkością i zasługą artystym... Jest artystą i dla sztuki, zdradziłby nawet, jestem pewny, panią.

— I za to go kocham — zawołała dziewczę. — Bądź pan spokojny, nie zdradzi... My znamy swoje siły, swoje wpływy i swoje uroki.

Uśmiechnęła się tryumfująco.

— Lecz znudzona, możesz go pani odepchnąć, a wtedy?

— Znudził mnie pan słodki zmęczony, wysuszył mi mózg swoją czczością, i zniechęcał mnie go. Możesz i pan mnie znudzić swoim tchórzostwem... Lecz młodość, odwaga, oryginalność, artystym nie nudzą, piękny panie.

— Powiedz raczej pani — słodki panie.

— Nie powiedziałam z grzeczności, a może i z litości. Żal mi pana, nie chcę panu dokuczać, jesteś zany człowiek, wychowałeś Adama, odejmując sobie od ust. Wychowałeś go dla mnie. Podaj mi rękę, panie Romanie, będziesz prowadził wszystkie moje sprawy, nasze sprawy, a nam pozwolisz pracować dla sztuki.

Roman wzruszony poniósł do ust podaną rękę.

— Trzeba wracać. Wymknęłam się wprawdzie niepostrzeżona podczas nieobecności *Słodkiego*, ma on jednak słuch gadu i węch policjanta, a pewno ma i swoją policję. Czuję, że jestem szpiegowaną.

— Ma on i rozum policjanta — dodał Roman.

— Prawda, spieszymy się. Proszę o pióro i papier.

Wyjęła z kieszeni małego kalibru rewolwer, oprawny w srebro i kość słoniową, położyła na stole, a pochwyliła pióro, pisząc niem szybko.

„*Drogi mój Adamie!*“

„Pokonałeś formę, zwyciężyłeś ją — jestem dumną z ciebie i kocham cię. Pokonałeś formę, a

ja ci dam moje czarowne natchnienia, wspaniałe pomysły. Będiesz wśród nagromadzonych bogactw wybierał najpiękniejsze, będziesz im dawał ciało, każesz im żyć wiecznie. Stworzysz je!... Tworzyć, co to za rozkosz! A co to za rozkosz patrzeć na dzieło wydobywające się z nicości, brać w tej boskiej pracy udział. Sama myśl upaja mnie“.

— Panno Marjo — odezwał się cicho Roman.

„Budzą mnie“ — pisało dalej szybko dziewczę — „budzi mnie twój brat, każe kończyć i uciekać...“

„Przysięgam ci, że cię nie opuszczę, przysięgam, że pokonam wszystko na mej drodze, aby być zawsze z tobą... Składam pocałunek na twem pocziwem czole.“

„Kochaj swoją

„*Marję*“.

— Pokonałeś formę, — szeptała — czy ty pojmujesz, jakis ty wielki, a ja jak jestem dumna! Pies przeczuwając powrót zerwał się.

Pochwyliła rewolwer.

— Sześć naboju pewnych — nigdy nie zawiodły. Czasami w lesie wystrzelałem z niego dla wprawy po trzydzieści ładunków...

— Panno Marjo — przerwał Roman.

— Bądź zdrow, strach ci z oczu świeci, usta drżą; — boisz się *Słodkiego*.

— Boję się, bo go znam.

— Weź dubeltówkę, zapalki i odprowadź mnie. Pomożesz mi odszukać łódkę.

— Rozkaz pani wzięcia broni poświadcza moje obawy.

— Czy pan sądzisz, że ja nie widzę niebezpieczeństwa? Lecz jestem na wszystko przygotowana i idę naprzód.

— Chodźmy więc — rzekł Roman, zdejmując fuzję ze ściany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z zakładu karnego w Wiśniczu zbiegł skazany na lat 7 za kradzież Polikarp Skiba. Rozesłano za nim listy gończe.

Ogień. Około godz. 3 pop. wybuchł onegdaj pożar na Bogdanówce. Paliła się sterta 11-sażniowa siana. Pożar wynikał wskutek nieostrożności włóczęgów, którzy w sianie nocują. Szkoda asekurowana wynosi 300 guld.

Masa Kirchmajera. W biurze dra Szlachetowskiego w Krakowie odbyło się po długoletniej pauzie ogólne zgromadzenie wierzycieli masy Kirchmajera. Ze sprawozdania, zgromadzeniu przedłożonego, wynika, że do dyspozycji wierzycieli leży w depozycie suma przeszło 40.000 zł. wynosząca, a nadto pozostają jeszcze w masie niezrealizowane dotąd pretensje wątpliwej wartości. Zgromadzenie wierzycieli wyraziło jednomyślnie życzenie najprędszego zakończenia sprawy i uchwaliło co następuje: 1) wybrać nowy komitet likwidacyjny złożony z 7 członków; 2) poruczyć temuż, aby najdalej do końca bieżącego roku przeprowadził rozdział sumy, która jest do dyspozycji; 3) poruczyć temuż komitetowi likwidacyjnemu, aby zbadał wartość i możliwość realizacji pozostałych w masie pretensyj i zarządził co potrzeba do zakończenia masy, ewentualnie wezwał w razie potrzeby ogólne zgromadzenie wierzycieli najdalej w styczniu 1893 r.; 4) pierwsze posiedzenie komitetu likwidacyjnego ma odbyć się 7. listopada br. w skład komitetu likwidacyjnego wybrani zostali: dr. Szlachetowski, prezes Baranowski, dr. Lisowski, dr. Markiewicz, dr. Paszkowski, dr. Rosenblatt i Stefan hr. Zamojski.

Z Rzeszowa donoszą ntm: Wybory do rady miejskiej rozpoczęły się w piątek 28. bm. w dniu tym odbyło się głosowanie w kole III. Wynik głosowania zadawalnie powinien wszystkich. Żydzi przyszli wreszcie do przekonania, że mimo swej ogromnej przewagi w tem kole powinni odstąpić swym współobywatelom wyznania chrześcijańskiego w kole III. połowę mandatów do rady miejskiej, to też przeważająca część żydów uczciwie myślących pod przewodnictwem prezesa kahału Holcera zawarła kompromis z partją chrześcijańską, na której czele stał dr. Jabłoński, prezes „Gwiazdy“, iż w kole tem żydzi mieć mają tylko połowę radnych. Umowa ta została dotrzymana, a z urny wyborczej wyszło też 6 radnych chrześcijan i tyleż żydów.

Tak tedy została przywróconą pożądaną od dawna już zgoda między dwoma stronnictwami, które się w radzie miejskiej wiecznie ścierały i aż do rozwiązania tejże doprowadziły.

We czwartek 3. listopada odbędą się znów wybory do koła II., gdzie cała lista wyborców żydowskich przejdzie niezmienną, mają tu oni bowiem ogromną przewagę. W piątek 4. listopada zakończą się wybory. W tym dniu bowiem głosuje koło I., gdzie inteligencja jest górą, to też zwycięstwo jej zapewnione.

Z Jarosławia. Przed sądem karnym stanął 15. bm. Antoni Kuźmiński recte Bucman, oskarżony o przekroczenie oszczerstwa z §. 487 kod. kar. popełnione przez to, że doniósł policji, jakoby p. Michał Biela, masarz wyrabiał z zepsutego mięsa swój towar masarski. Donosząc policji o tem, żądał oskarżony, aby natychmiast ściśła rewizję w mieszkaniu i składach p. Biela zarządzono i upozorował prawdziwość doniesienia swego rozmaitemi szczegółami, co spowodowało w istocie przedsięwzięcie rewizji. Do mieszkania Biela przybył weterynarz p. Pazelt w asystencji p. sierżanta Markowskiego i żołnierza policyjnego, przedsięwzięł ściśłą rewizję i nie podejrzanego nie znalazł. P. Biela dowiedział się przy tej sposobności, że doniesienie przeciw niemu zrobił Kuźmiński recte Bucman i udał się na drogę sądową o zadośćuczynienie. Oskarżony podczas rozprawy podał, że jest kramarzem, świadek p. Markowski prostując to zeznanie podał, że tenże trudni się wyłącznie pokątnem pisarstwem i używa pomiędzy ludem reputacji „sławnego obrońcy w sprawach karnych“. Na zapytanie sędziego czy był karany, oskarżony wznosząc ręce zaprzeczał słowami „A broń...“ stwierdzono jednak, że za rozmaite czyny już wielokrotnie sądownie był karany. Przy odczytaniu kontestacji karnej oskarżony skromnie spuszczał oczy i jeszcze skromniej się sumienił. Czyn swój ostatni starał się „sławny obrońca“ wytłumaczyć tem, że wiadomość o używaniu przez p. Biela zepsutego mięsa doszła go „między ludźmi“, i że on poczuwał się do obowiązku „obywatelskiego“ donieść o tem zarządowi policji. Zasadzono go na 3 tygodnie aresztu.

Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben. Na walnym zgromadzeniu 22. zm. został wybrany wydział, w skład którego weszli następujący członkowie: Jan Witkowski, przewodniczący, Marcin Szwabowicz, zastępca przewodniczącego i skarbnik Kazim. Grochowalski, bibliotekarz Ludwik Gawroński, sekretarz Stan. Sokołowski i Konst. hr. Plater, gospodarze.

Zmarli. Wacław Sadkowski, współpracownik kilku dzienników warszawskich w dziale kroniki sądowej.

Ukończywszy w r. 1869 b. szkołę główną, wstąpił do służby sądowej, którą opuścił w r. 1876, jako asesora sądu poprawczego w Brześciu kujawskim.

We Lwowie Klara Stroh, żona bankiera Jakóba Stroha w 38 roku życia. Pogrzeb dziś o g. 10. z rana.

Składki. Ob. J. K. złożył w naszej administracji 15 złr. Stosownie do wskazówki wręczyliśmy je niezamożnemu uczniowi, który się zgłosił z poleceniem dyrektora IV. gimnazjum. — Dla głodnych dzieci złożył p. E. Bruckner 2 złr.; W. H. dla ubogich 4 złr., mianowicie 2 zł. dla Magoczejowej i 2 zł. dla Lalickiej.

W Serafincach, pow. horodeńskim, założono ruską spółkę ludową na modłę naszych Kółek rolniczych. Przed tygodniem odbyło się miało otwarcie tej spółki — starostwo jednak zabroniło tego, tłumacząc zakaz obawą zawleczenia cholery.

Z osad polskich w Ameryce donosi *Polonia w Ameryce*: Chicago, Ill. — W ostatnich dwóch tygodniach przystąpiło do Związku narodu polskiego 108 nowych członków. Brawo! Został tu zorganizowany „Klub polskich cyklistów“, prezesem klubu jest p. E. M. Dyniewicz, sekretarzem p. R. Heyman. Pomiędzy 12 więźniami, których w zeszyły czwartek odesłano do Joliet, znajdowali się także dwaj Polacy: J. Plewa i J. Kropiewski; pierwszy skazany na rok, a drugi na 3 lata i 6 miesięcy za napad uliczny z zamiarem rabunku.

Buffalo, N. Y. — J. Nilskiego spotkało wielkie nieszczęście; maszyna zmiażdżyła mu rękę.

Detroit, Mich. — Cztery polskie siostry Felicjanki złożyły świetne egzamina w „High School“ i uzyskały najwyższy stopień nauczycielski. J. Steczkowski „ściągnął“ niejaki Jankowski 400 dol. i umknął z tą kwotą do Europy. A Stefański powędrował do kozy za to, że rozpoczął strzelaninę, pokłóciwszy się w pewnym „salonie“ o politykę.

Milwaukee, Wis. — Kandydatem na posła do legislatury z 14 wardy jest p. M. Błyński. Agnieszka Smolińska wniosła skargę o rozwód ze swym mężem Szymonem Smolińskim, który miał się z nią obchodzić brutalnie.

Baltimore, Md. — Jan Machule został przez jechany przez wóz i mocno poturbowany.

Pittsburgh, Pa. — Polskim „scabs'om“ Chuderowiczowi i Mistelskiemu sprawili strajkierzy okrutne lanie. Policja odnalazła w domu p. Sławoskiego 3 karabiny po pinkertonach, zabrane w czasie zaburzeń w Homestead. Sławoski został aresztowany. — Anna Szeliska szuka swego kochanka G. Szablowskiego, który w godzinę przed ślubem... drapnął. Uparta Andzia przysięgła, że go... dostanie. Żle, panie Szablowski!

New York, N. Y. — Bawi tutaj księżę Ponia-towski który przyjechał z Chicago, gdzie obejmie podczas wystawy zastępstwo kilku firm paryskich.

Do Cleveland przybył p. Jasiński, lekarz z Europy i zamieszkał p. nr. 1966 Broadway ul.

Gmina praska a władza wojskowa. Przy oddawaniu nowowbudowanych przez gminę m. Pragi koszar landwezyckich na Prehoretca, oświadczyli reprezentanci skarbu wojskowego, że budynku przyjąć nie mogą z tego powodu, że na pierwszej stronie, lewej, stoi napis w czeskim języku, a na drugiej, prawej, niemiecki. Skarb wojskowy oświadczył, iż nie przyjmie budynku póki porządek napisów zmienionym nie zostanie. Prezydent m. Pragi Scholz miał w odpowiedzi na to wyrazić się, że on raczej swój urząd złoży, niż żeby ścierpieć miał, aby język niemiecki pierwsze miejsce przed czeskim zajmował.

Na Kahlenbergu napadnięty i obrabowany został przez przyzwoicie wyglądającego mężczyznę kupiec Franciszek Ehrenspiel, który niedawno przybył z Sztutgardu do Wiednia.

Kolej syberyjska od Złotonusta do Czelaby ma być w tych dniach otwarta na przestrzeni około 200 wiorst. Kolej buduje się w kierunku Złotonust, Omsk, Tomsk i będzie połączona odnogą z istniejącą koleją Tjumeńską.

P. Girdwojn, znany ichtjolog, udał się obecnie na dłuższy przeciąg czasu do Nieświeża, gdzie zaprowadza gospodarstwo rybne na wielką skalę.

We Wiedniu zamordował 30. zm. ośmastoletni terminator stolarski Jan Wittmann szesnastoletnią siostrę swego majstra Różę Seiwald, która wysłuchać nie chciała jego wyznań miłosnych.

Po zamordowaniu dziewczyny zgłosił się na policję z zawiadomieniem, że ktoś zamordował Różę, następnie jednak tak się zachowywał, że uwięziono go jako podejrzanego o morderstwo. Później przyznał się sam do winy. Liche romansidła przewróciły mu we łbie. Przed jeżony okropnościami.

W Paryżu znaleziono 30. zm. na ulicy Potzaris pakiet a w nim zwłoki kobiety, pokrajane na 12 ka-

walków. Lekarze stwierdzili, iż kobieta ta zamordowana została przed 24 godzinami.

Przekupstwo z przed ośmiu laty. Do szeregu procesów bukowińskich, które się rozegrały w sądzie krajowym we Wiedniu, należy jeszcze jeden, który toczył się 5. lipca br. przeciw Mojżeszowi Tanenbaumowi, dzierżawcy dóbr Ruska Baniła z powodu składania fałszywych zeznań przed sądem. W r. 1884 zasądzony został Tanenbaum za nakłanianie do nadużycia władzy urzędowej, gdyż asystenta rachunkowego Jana Solloga, który robił mu trudności przy sposobności rewizji jego gorzelnii, chciał przekupić 100 złr. Pierwsza instancja uznała to za małe przekroczenie, atoli trybunał kasacyjny wziął sprawę ostrzej i zasądził Tanenbauma za przekroczenie §. 105 na 6 miesięcy więzienia. — Gdy jednak zeszłego roku wdrożył sąd kraj. wiedeński wielkie śledztwo w sprawie defraudacji celnych, okazało się że i hofrat Trzcieniecki brał w tym wypadku udział, co więcej Tanenbauma nakłaniał do tego kroku. Tanenbaum chcąc Solloga przekupić, pokazał mu obok setki bilet hofrata i telegram od tegoż, nakazujący wstrzymanie rewizji gorzelnii. Tanenbauma powołano w ostatnim procesie na świadka a ten składał zeznania takie, jakie złożył jako oskarżony w swoim procesie, mianowicie, że prosił Solloga jedynie o przyspieszenie sprawy a owe dwie pięćdziesiątki wyleciały mu wówczas przypadkowo, gdy kartę i telegram wyjmował. Wskutek tego zaskarżyła prokuratorja Tanenbauma o składanie fałszywych zeznań przed sądem. Obrońca Tann. dr. Neuda dowodził, że oskarżony już choćby z tego powodu zasądzonym być nie może, gdyż on onego czasu winę swą zaprzeczał, a przeto nie można żądać od niego, by on później się przyznawał do winy. W ten sposób każdy niemal oskarżony może zostać dwa razy zasądzonym. Oskarżony zostaje w położeniu przymusowem, i w tym wypadku fałszywe enuncjacje nie można brać w rachubę. — Trybunał orzekł, że Tanenbaum jest winnym i zasądził go na 4 miesiące więzienia i oświadczył, że obwiniony nie był w żadnym położeniu przymusowem, gdyż był uwiadomionym, iż ściganie protokołu odnosi się do innej osoby a nie do niego a więc nie miał się czego obawiać jakiej szkody. Zresztą pozostawało mu pole do uchylenia się od świadczenia. — Dr. Neuda wniósł rekurs a trybunał kasacyjny przychylił się do jego wywodów i uznał w rozprawie przeprowadzonej d. 29. zm. Tanenbauma niewinnym.

Węgierskie losy czerwonego krzyża. Przy ciągnięciu odbytem 1. bm. padła główna wygrana 10000 złr. na s. 2429 nr. 92; po 500 złr. na s. 6112 nr. 79 i s. 7118 nr. 1; po 100 złr. na s. 716 nr. 59, s. 778 nr. 50, s. 911 nr. 95, s. 1382 nr. 32 i s. 5359 nr. 69.

R. Tadeusz Romanowicz powrócił do Lwowa.

Mianowania. Dyrekcja skarbu zamianowała Rudolfa Wiedepubla oficjałem urzędu sprzedaży soli w Wieliczce, Oktawa Schuberta i Jana Mielnika urzędnikami pomocniczymi dla spraw domenowo-kasowych przy urzędach sprzedaży soli.

Pożar w gmachu teatralnym. W piwnicach gmachu teatralnego pomiędzy 1. a 2. bramą od placu Gołuchowskich, służących za magazyn kupcowi wyrobów z żelaza, J. B. Krochmalowi, wieczoraj o godzinie 11^{1/4}, przedpołudniem wszczął się pożar wskutek zapalenia się słomy, służącej do opakowania towarów. Straż pożarna miejska, wezwana telefonicznie, w ciągu godziny zażegnała niebezpieczeństwo, grożące ogromnemu gmachowi.

Pożar. Na łące, należącej do folwarku Bogdanówka za rogatką Gródecką, zgorzała onegdaj po g. 2. południu sterta siana, wartości około 300 zł., ubezpieczone na 200 zł. Straż pożarna lwowska zlokalizowała ogień, który groził stojącym opodal barakom wojskowym.

Śledztwo przeciw p. Teofilowi Szumskiemu, więzionemu przez 16 dni w Krakowie, zostało na wniosek prokuratorji uchwałą sądu krakowskiego z d. 30. października zupełnie zaniechanem.

Z Koła art. literackiego. W piątek 5. bm. odbędzie się koncert muzyki 30. pp., na który wydział członków Koła wraz z rodzinami zaprasza. Początek o godz. wpół do 8. wiecz.

Władysław Barącz, były dyrektor teatru lwowskiego, urządzi w niedzielę wieczorek w sali „Sokoła“.

Stan żniwa i zasiewów w Austrii. Zbiory kurudyzy powiodły się dobrze, szczególnie w ziemi Arulańskiej. W Bukowinie, Austrii niższej i Istrii średnio. Kartofle dały rezultat po większej części zadawalniający. Mniej powiodły się buraki cukrowe, gdyż zawartość cukru spadła w ostatnich tygodniach o 3 do 4 proc. Pomyślniej wypadły zbiory rzepaku. Kapusta zaś głowista nie powiodła się w większej części. Zbiory wina, które ukończone zostały jeszcze przed słotną porą, wypadły co do jakości dobrze, a nawet bardzo dobrze. Co

do ilości zaś, to połud. Tyrol niemiecki zajmuje pierwsze miejsce. Najślabiej zaś wypadły w Styryi, Morawie i Austrii dolnej. Zbiory zaś owoców wypadły w ogólności bardzo dobrze.

Najnowsza moda męska, którą zaprezentował w tych dniach w Berlinie jeden z tak zwanych „Gigerl“, tj. elegantów miejscowych, pobudziła podobno całą stolicę Niemiec do szalonego śmiechu. Oto, jak „wypadek“ ten opisuje jeden z berlińskich kronikarzy: Wczoraj, w godzinach popołudniowych, pojawił się na ulicy „Unter den Linden“ pewien młody człowiek, przechadzający się z pewnym poczuciem własnej godności, przebijającym z całej jego postawy. Na głowie jego balansował mały, czarny kapelusz, prawie zupełnie bez randa; szyję jego obejmował przeraźliwie wysoki a z tyłu otwarty kołnierzyk stojący, zaś z pod jego zwierzchniego palto-cika, które kusością swoją mocno przypominało zadługą nieco kamizelkę, wyglądały z tyłu poły obcisłego ścietego tużurka. Niższe kończyny tego jegomościa przybrane były w bardzo szerokie u wierzchu, a ziewające się coraz bardziej ku dołowi okoliczności, podtrzymywane na biodrach szerokim brunatnym paskiem, a zakończone na stopach bardzo spiczastymi złotymi trzewikami. Jakby dla dopełnienia kontrastów, elegant ten dzierzył w prawej ręce potężną pałkę, mającą reprezentować spacerową laseczkę. „I szedł sobie — kończy kronikarz — ów młodzian sztywno, buńczucznie, nie oglądając się naturalnie na przechodniów, z pomiędzy których nawet osoby najpoważniejsze pobudzał do szalonego śmiechu“.

Zmarli. Józef Kowalewski, właściciel dóbr ziemskich w gubernji mińskiej na Litwie, zmarł w Krakowie w 55 roku życia.

W Woli zaderewackiej Eug. Mokrzycki, gk. proboszcz w 67 roku życia.

Harem cesarza Anamu. Jak donoszą indyjskie dzienniki, to cesarz Anamu posiada obecnie 200 żon, z których każda zamieszkuje osobny dom, położony w ogrodzie cesarskim i ma osobną służbę. Tylko matka-cesarzowa posiada pałac. Żony podzielone są na 9 klas i cesarz sam oznacza, która do jakiej klasy ma być przydzielona.

Oryginalna przesyłka. Policja wiedeńska otrzymała tymi dniami anonimowy pakiet z papierami wartościowymi około 1000 złr., które atoli tylko przez właściciela, mieszkającego na Josefstadzie, niejakiego dr. praw Romualda B. zrealizowane być mogą. Skonstatowano, że te papiery zostały skradzione wraz z kwotą 25 — 30 zł. i znajdowały się w pugilaresie, który sprytny rzeźmieszek d. 14. bm. zgrabnie wyżej wzmiankowanemu doktorowi z kieszeni na Grabenie „zwał“ i ruszyło go sumienie.

Od dyrekcji kolei skarbowej otrzymaliśmy pismo następujące: „W rubryce „kronika“ nr. 300 z 27. października 1892 pod napisem: „Nieludzka bezwzględność“ umieszczona jest korespondencja, w której zarzuca autor zarządowi kolei nieludzkie postępowanie, twierdząc, że „podoficer z oddziału stadnin rządowych konwojujący konia z Rawy do zakładu stadnin w Drohowyżu po przybyciu na stację Mikołajów Drohowyże pozostawiony został w wagonie towarowym wysuniętym po za stację w pole, przez całą noc, że dotkliwie zimno dokuczalo człowiekowi i koniowi, zwłaszcza żołnierzowi, który był lekko ubrany, że żołnierz krzychał i pukał, lecz nikt go nie słyszał, że dopiero nazajutrz o 7 godzinie rano wyładowano towar, i że wreszcie człowiek i koń mogli życiem taki nocleg przeplacić“. W skutek tego komunikatu zarządziła podpisana dyrekcja ruchu dochodzenie, czyli i jakie zaszły w tym wypadku nieprawidłowości z winy funkcjonarjuszów kolejowych i przekonała się, iż organa stacyjne żadnej winy nie ponoszą.

Zarząd kolejowy przyjmuje na podstawie regulaminu ruchu żywe zwierzęta do transportu, które przez nadawcę samego, a nie przez zarząd kolejowy mają być załadowane i wyładowane, niemniej też ma nadawca dostarczyć konwój w przeciwnym razie wystawia zarządowi kolejnemu pisemną deklarację, iż za wszelkie szkody sam odpowiada. Rzeczą tedy było odbiorcy (prawdopodobnie mowa tu o komendzie stadnin w Drohowyżu) rzeczono-go konia wyładować i zabrać go, a gdy to się nie stało, przesunięto wóz z koniem i dodanym do nadzoru podoficerem na tor magazynowy w obrębie stacji a nie w pole, aby ruchowi pociągów nie przeszkadzał, gdzie też przez noc pozostał. Wóz ten jak to z natury rzeczy wynika nie był zamknięty i konwojujący podoficer mógł kiedykolwiek z wozu wysiąść, nie uczynił jednak tego z tej prostej przyczyny, że naraziłby się na ciężką odpowiedzialność wobec swej przełożonej władzy wojskowej, przez którą do konwojowania konia był przeznaczony. Zarząd kolejowy nie jest obowiązany wozy do transportu zwierząt przeznaczone ogrzewać, ani też ciepłego odzienia dla konwojantów dostarczać i było to rzeczą właściciela konia, zarządzić co potrzeba, aby koń i

człowiek w czasie pobytu w wagonie na zimno i inne niedogodności nie był narażony. Zastępca dyrektora ruchu A. Elsner.

Wanda Walerja Rewakowiczowa

małżonka redaktora „Kurjera Lwowskiego“, siostra śp. ks. Zygmunta Czerwińskiego, kuzynki polskiego w Wiedniu i śp. Bolesława Czerwińskiego, zmarła 2. bm. we Lwowie w 52. roku życia, po długiej słabości.

Stroskana rodzina zaprasza wszystkich życzliwych na pogrzeb, który się odbędzie w piątek 4. listopada o godz. 3. popołudniu z domu pod l. 91. ulica Łyczakowska na cmentarz Łyczakowski.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Dziecko szczęścia“, operetka w 3 aktach Millöckera.

W sprawie widowisk konkursowych w Warszawie *Kurjer Warszawski* donosi, że dyrektor w Łodzi p. Janowski zaproponował wystawienie w tym mieście wszystkich sztuk konkursowych, w porządku przyjętym przez dyrekcję teatrów warszawskich za wiedzą tejże dyrekcji i po ukończeniu w Warszawie widowisk konkursowych. Słowem, ma to być powtórzenie przedstawień sztuk konkursowych warszawskich. Nieogłoszeni dotąd z nazwiska autorowie otrzymać mają od dyrekcji teatru łódzkiego honorarium w stosunku 10 procent od każdego przedstawienia z osobna, które złożonemby zostało w kasie *Kur. Warsz.* Propozycja ta po zasięgnięciu informacji z dyrekcji teatrów warszawskich, została przyjęta z zastrzeżeniem, iż przedstawienia konkursowe w Łodzi mogą się rozpocząć od 1. grudnia. Autorowie trzech dotąd złożonych dla przedstawień konkursowych sztuk, mianowicie „Flirtu“, „Szarego życia“ i „Nauczycielki“, proszeni są w wypadku, gdyby się na powyższe warunki nie zgodzili, o nadesłanie swoich zastrzeżeń w ciągu dwóch tygodni.

Nie wątpimy, pisze *Kur. Warsz.*, iż autorowie nie odmówią swego poparcia młodej instytucji, jaką jest stały teatr łódzki i skromne wprawdzie, lecz jak na teatr prowincjonalny, rozporządzający skromnymi funduszami, możliwe do uwzględnienia warunki potwierdzą.

Berlińskie sfery literackie interesują się nie mało sprawą dramatu Holländera i Landa pt. „Święte małżeństwo“, dramatu, którego wystawieniu w „Residenztheater“ sprzeciwiła się cenzura. W motywach odnośnych zaznaczyły władze policyjne, że sztuka zakazana tendencyjnie występuje przeciw instytucji małżeństwa. Autorzy nie zadowolili się tym wyrokiem, lecz zwrócili się osobiście do ministra, a gdy drzwi ministerjalne znaleźli zamknięte, postanowili dochodzić praw swoich na drodze sądowej. Tymczasem jednak ogłosili drukiem „Święte małżeństwo“, a w przedmowie do tego dramatycznego utworu oświadczają, że odwołują się do opinii publicznej, która rozstrzygnie, czy tendencje podsuwane im przez cenzurę istotnie się w dramacie zakazanym znajdują.

„Eliza Orzeszko“. *Politik* prazka zamieszcza bardzo zajmującą sylwetkę naszej powieściopisarki, poprzedzając ją następującym wstępem: „O życiu politycznym i społecznym w Królestwie polskim trudno dla obcego wyrobić sobie dokładne pojęcie. Polityka jest wygnana, każdy ruch narodowy w zarodzie tłumiony — rzec można, że każde głośniejsze słowo pociąga za sobą karę więzienia — słowem nie ma innego pola, jak przemysł, nauka i sztuka, gdzie nieco swobodniej porusza się można.“

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 1. listopada. Ani w Krakowie, ani w Podgórzu, a wreszcie w okolicy nie było w ostatnich dniach żadnego wypadku cholery. W Piaskach Wielkich zmarł na chorobę trzyletni Ant. Dyna, syn robotnika. W gminie Rząka, sąsiadującej z Piaskami Wielkimi, zachorowała na obszarze dworskim 40-letnia Marja Ćwiertniak, żona włodarza, i jej 7-letnia córka Magdalena.

Mościska 2. listopada. Wczoraj przed swymi wyborcami do rady państwa z grupy większych posiadłości zdawał sprawę ze swych czynności poselskich dr. Włodz. Kozłowski. Przeciwestawiawszy ustosunkowanie stronnictw w Radzie państwa, wskazał stanowisko Koła polskiego i wyraził nadzieję, że połączy się ono z klubem Hohenwartha, a zarazem umożliwi odtworzenie dawnej prawicy przez bardziej przyjazne zachowanie się wobec młodoczechów. Mowca żądał też większego wpływu

u rządu dla Koła polskiego, a wreszcie z powodu traktatów handlowych omówił politykę trójprzymierza. Uchwalono p. Kozłowskiemu wotum zaufania.

Praga 2. listopada. *Narodni Listy* wyrażają nadzieję, że po wczorajszym jednogłośnie przyjęciu rezolucji ze strony konferencji obecni także właściciele dóbr większych przyłączy się do Młodoczechów.

Belgrad 2. listopada. Dziennik urzędowy donosi: U osoby, która przedwczoraj tutaj wśród podejrzanych symptomów zachorowała, skonstatowano cholera azjatycką.

Petersburg 2. listopada. Postanowiono, że upaństwowienie kolei moskiewsko-kurskiej nastąpić ma z nowym rokiem 1893.

Zapadła uchwała utworzenia teatrów rosyjskich w kilku miastach rosyjskich prowincjach nadbałtyckich.

Wiedeń 3. listopada. Gal. ustawa krajowa o otamowaniu prawego brzegu Wisły otrzymała sankcję cesarską.

Sobranje bułgarskie zatwierdzi zapewne w tych dniach pożyczkę 143 milionów fr.

Tutejsze pisma zalecają już dzisiaj akcje bułgarskie. Akcje laenderbankowe podniosły się z powodu załatwienia interesu z Bułgarią.

W Radzie państwa wniesioną będzie niebawem ustawa dotycząca kolei podolskich. Kapitał ma wynosić 11 milionów. Państwu zagwarantowaną będzie pewna kwota czystego zysku.

Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Eljasza Lufta w Szczercu, Samuela Mandelbauma i Jakuba Cypresa w Krakowie, Eljasza Kremera w Przemyslu.

Losowanie. Włoskie losy czerwonego krzyża. Przy wczorajszym ciągnięciu padła główna wygrana 100.000 lirów na s. 9094 nr. 18, druga wygrana 2000 lirów na s. 2520 nr. 17.

Giełda. Kredyty 310-12, akcje laenderbanku 123-20, renta majowa 96-62, węg. renta złota 112.

Praga 3. listopada. Na cmentarzu tutejszym przyaresztowano wczoraj 4 studentów, ponieważ demonstrowali na grobach publicystów młodoczeskich.

Lublana 3. listopada. W miejscowości Vrk powiatu Sittichskiego zaszedł wypadek cholery.

Budapeszt 3. listopada. Wczoraj odbyła się narada ministerjalna, na której uchwalono jednomyślne postępowanie gabinetu.

Wczoraj zmarł w Nyiregyhaza przewodca stronnictwa narodowego, Daniel Iranyi w wieku lat 70.

Krajowe stowarz. przemysłowców zamierza na agitację czeskie przeciw mące węgierskiej odpowiedzieć utworzeniem ligi przeciw czeskiej porcelanie, czeskiemu szklę, płótnu i czeskim maszynom.

Wczoraj zachorowało osób 21, zmarło 9.

Berlin 3. listopada. W Hamburgu cholera zupełnie wygasła. Dziś już zaprowadzono znaczne ułatwienia dla żeglugi.

Ze strony urzędowej wręczono berlińskim wielkim przemysłowcom arkusze z pytaniami, dotyczącymi sprawy zmniejszenia cła w Rosji.

Paryż 3. listopada. Rada ministerjalna uchwaliła ułaskawić wszystkich robotników, skazanych za udział w rozruchach w Carmaux.

Śród Dahomejczyków znajduje się 200 białych; pomiędzy wybitnymi dowódcami wojsk, walczących przeciw Francuzom, jest 3 Belgijczyków i 6 Niemców.

Bruksela 3. listopada. Komisja dla rewizji konstytucji odrzuciła 16 głosami przeciw 4 zaprowadzenie powszechnego głosowania.

Brabancki sąd przysięgłych skazał wydawcę dziennika *La Misère*, Villevala, za agitację anarchistyczne na 2 lata więzienia. Podczas przerwy Villeval uciekł. Podczas wygłoszenia wyroku anarchiści zaczęli gwizdać i krzyczeć, napadli też na wychodzących przysięgłych, których musiała bronić policja.

Londyn 3. listopada. Pociąg pospieszny, który o negdaj o 10. wieczorem opuścił Edynburg, zderzył się o trzy mile przed stacją Thirsk z pociągiem towarowym. Kilka wagonów spaliło się do szczeru. Pociąg towarowy, naładowany żelazem, był w pełnym ruchu. Zderzenie było nadzwyczaj silne; wszystkie światła zgasły, pasażerowie pozostali w zupełnej ciemności, zwłaszcza, że pannawała wielka mgła. Podług ostatnich źródeł nieurzędowych zginęło 13 osób, śród tych wielu się spaliło. Wielu jest rannych

Przyjechali do Lwowa

dnia 2. listopada 1892.

Hotel ŻORŻA. J. hr. Lubińska z Krakowa, M. Mroczo wska z Tarnopola, W. Biechoński z Gorlic, L. Szawłowski z Przewłoki, T. Fedorowicz z Klebanówki, A. Bisset z Peczy niżyna, W. Kępcz z Romanowego Sioła, J. Jędrzejowicz z Li tatyna, St. Tworkowski z Kowenic, Wł. Postruski z Krechowa, M. hr. Dzieduszycki z Tarnowa, C. Allais i J. Girard z Kal niby, J. Bober i J. Ritterman z Krakowa, M. Lindner, K. Drächslers i F. Halmenkamp z Wiednia.

Hotel SZWAJCARSKI. A. Celewicz i W. Dzikowski z Uhnowa, W. Harasimowicz z Zdenisk, F. Szumlańska z Pod wołoczysk, M. Bieder z Tarnopola, A. Grzybowska z Leżajska, E. Bredt z Ottyni, J. Baumann ze Zborowa.

Hotel WARSZAWSKI. K. Ostaszewski z Grabownicy, K. Radziszewski z Rudnik, S. Gorliński z Sułkowiec, M. Kubra kiewicz z Lanczyna, S. Chromowski z Szeszerowiec, A. Wo lański z Łelejowa, Z. Wielkopolski z Łubowa, S. Abdasiewicz z Roźniatowa, M. Unger ze Słobody rungurskiej, H. Kwiatko wski i B. Burnatowicz z Krakowa, K. Fieschbach, S. Milared i W. Turnau z Wiednia

NADEŚLANE.

Podziękowanie

W ciężkim smutku pogrążone dzieci i rodzina cała po stracie najdroższej Matki i Babki śp. **Eleonory z Miziów Wojciechowskiej** zmarłej w Fry sztaku dnia 27. października 1892 r. w wieku 68 lat, przesyłają na tej drodze najszczerze podziękowanie wszystkim, którzy okazali współczucie dzieląc żal głęboki, oraz którzy uczestniczyli żałobnemu obrzędowi pogrze bowemu.

W imieniu rodziny syn St. Wojciechowski.

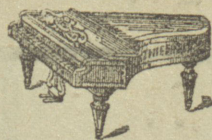
W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej 1. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i od powiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.



Nowo otworzony **magazyn mebli** c. k. uprz. fabryki
J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE
c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu,
we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2.
I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności)
poleca

bardzo elegancko i starannie wyłonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lo kalu znajduje się także bogato zaopatrzone skład fortepianów i pianin z najświetniejszych fabryk.

Od 50 lat istniejąca firma:

JAN WALLACH i SYN

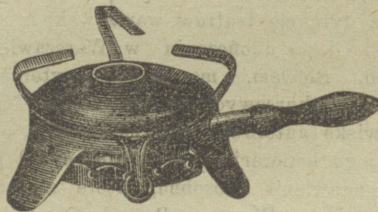
skład sukna i towarów wełnianych ma zaszczyt uwiadomić p. p. krawców, że karty próbek na sezon jesienno-zimowy są przygotowane i prosi o łaskawy odbiór takowych.

Wszystkie powagi zalecają jako

prezerwatywę przeciw cholerze
pić mleko, wodę itp. tylko przegotowane.

Perfekcyjny szybkowarek

D. R. P.
Nr. 60615
Patento wany we wszystkich państwach cywilizowanych.



Polecająco omówiony w znaczniejszych fachowych pismach.

za użyciem tylko 30 gramów spirytusu doprowadza 1 litr wody w kilku minutach do wrzenia.

Do nabycia we wszystkich handlach żelaznych i magazynach dla naczyń domowych i kuchennych w całej monarchji.

Źródło zakupna dla grosistów: **Fabryka towarów z metalu BALDUINA HELLERA SYNOW Cieplice** (Czechy).

Zmiana pomieszkania.

Dr. Emil Wechsler

specjalista w chorobach żołądka i jelit, mieszka obecnie ul. Kilińskiego 1. 2 (nad księ garnią Gubrynowicza) i ordynuje od 3—5.

Ciągnięcie 5. listopada b. r.

Promesy

na 3% Losy ogólna-austr. Zakładu kredyt. ziemsk.

Główna wygrana

50.000 złr.

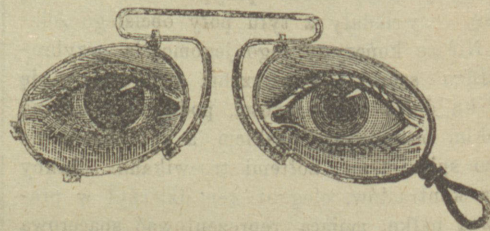
sprzedaje po 50 centów i stempel 50 centów. razem 1 złr.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie pod Koperakiem przy ul. Ducha. Najtańsze i najlepsze okulary, wyciętów, lornetek, binokli, barometrow, termometrów itp. Zamówienia z prowincji salawatnie i punktualnie. Reparaacje najrychlejsze i najtańsze.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10 tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5 tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Apteka

w Gródku ma na sprzedaż: 1) Rad Acori sciss. pro pulv equorum klgr. po 20 ct., 2) Flor. Chamomillae vulg. klgr. po 75 ct., 3) Flor Sambuci klgr. po 60 ct., 4) Capita papaver. in toto vel sciss klgr. po 10 ct., 5) Fol. Salviae hortens klgr. po 40 ct., 6) Herba Centaur. min. sciss. klgr. 40 ct., 7) Flaszki na tynktury szlifowane i puszki drewniane sygnowane.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

S. Wojciechowskiego
Chorażczyzna

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Ucznia poszukuje cukiernia Righetto w Zaleszczykach. 7x3

Nuty taniej o 20%

od cen drukowanych z wypożyczalni, lecz w całkiem dobrym stanie sprzedaje także wszystkie, wypożyczalnia nut i książek

Stanisława Köhlera
ulica Batorego 28. we Lwowie.

Abonament na 6 kawałków 50 cent. miesięcznie.

KASY OGNIOTRWAŁE

Patent Polzera & Spółki dostawcy dla wysokiego c. k. rządu, kolei żelaznych i domów bankowych poleca zastępcą dla Galicji **Simon Degen** we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 19.

Dra Lasinskiego
Poradnik dla kaszlących
50 ct.

ŁYZWY

„Halifax“ dobre para 1-80
ze stalow. nożami „ 2-50
z szerokimi nożami „ 4-
niklowane „ 5-
z szerokiemi nożami „ 6-50
damskie nieniklow. „ 2-
niklowane „ 3-50
„Helwetia“ czyli t. z. „Merkur“ 3-50
Jackson Haines polerowane „ 5-
niklowane „ 6-50
Łyżwy żelazne z rzemykami „ 1-
poleca

Piotr Chrzastowski,
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).
Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Fortepian zupełnie nowy z fabryki Hofmanna w Wiedniu zaraz do sprzedania ul. Teatralna 1. 10. 770

Magister farmacji poszukuje natychmiast posady. Bliższych wiadomości o nim udzieli p. aptekarz H. Kahane w Tarnopolu. 771

Panna uzdolniona w hafcie przyjmie roboty wszelkie ul. Szeptyckiego 10. drzwi pierwsze na lewo.

Kamienica piętrowa pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica Zamojskiego 1. 13. piątro. 668

Naukę Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje
L. E. Veltze
Plac Trybunalski 1. II. piętro.

Ogólnie znany, piękny obraz A. Löfflera „Czarnecki na łożu śmierci“ (oleodruk, wielkość 92/48 cm.) kosztujący dawniej 4 złr sprzedaje dopóki mały zapas starczy po cenie niższej: 1 złr. 80 cent. (z przesyłką franko 2 złr)
F. Niżałowski, Lwów, Hotel Żorża

Na długie wierzory zimowe!

Najświeższe Nowości!!!
Wypożyczalnia książek
i NUT

STANISŁAWA KÖHLERA
we Lwowie, ul. Batorego 1. 28.

Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie

Kaucja złr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 złr. miesięcznie.

Najnowszy katalog własnie opuścił prasę.

Zapisywać się można codziennie.
Nuty 6 kawałków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zł.
Telefon nr. 52.

Poszukuję majątku o dobrej glebie w wschodniej Galicji, najchętniej w Śniatynskim lub Zabłotowskim w przybliżonej wartości 120000 złr. Warunki: Bliskość stacji kolejowej, rzeki i piękny sad. Zgłoszenia pod literami „L. Y.“ do administracji „Kurjera Lwowskiego.“ 776

Zaraz. lub od 1. marca 1893

poszukuje się małej realności w dzierżawę na lat 6 lub 9, z domem obszernym z dwoma lub trzema morgami ogrodu w obrębie miasta Lwowa, lub też większą realność z najbliższych wiosek miasta Lwowa. Opis realności i cenę rocznej dzierżawy proszę nadsyłać Józef Kudewicz Kochanowska 1. 74. we Lwowie. 697

Urząd pocztowy Rozwadów przyjmie natychmiast ekspedytora. Przyjmuje również praktykanta. Zgłoszenia wprost do tegoż Urzędu. 751

Potrzebuję pożyczyci sześć tysięcy złr aw. na hipotekę bardzo ładnej i dużej realności wartości zwyż 30000 złr., pod bardzo korzystnymi warunkami dla pożyczającego. Zgłoszenia przyjmuje administracja pod adresem „Pożyczka.“ 773

akademik przy me lekcją z którejkolwiek klasy pod wszelkimi warunkami. Zgłoszenia proszę nadsyłać: P. J. akademika Gancarska 10. a. I. N 786

Subjektka uzdolnionego poszukuje cukiernia Józefa Siermontowskiego w Tarnowie. 784

Kamienica dwupiętrowa pięknie położona blisko śródmieścia do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmie pan portier, główna poczta. 788

Dłutka rzeźbiarskie poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Pomocnik handlowy z dobrimi świadectwami poszukuje posady w handlu korzennym na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Zofierczuk Lwów Sykstuska 1. 33. 797

Do prowadzenia książek i korektury młody, energiczny handlowiec otrzyma posadę w handlu chrześcijańskim; płaca 520 złr. Oferty proszę tylko pisemne pod „Uczciwa praca“ poste restante Lwów główna poczta. 798

Potrzebny jest k pitał 3500 złr. na dobry % do rozszerzenia fabryki względnie współnik z gwarantowanymi procentem; fabryka wyrabia towar silnie konsumcyjny. Zgłoszenia A. Z. 500 poste restante Kraków. 800

Pies legawiec maści ciemno-gniadej, nogi od dołu nieco jaśniejsze z obróżką nową. Znajduje się jako zbłąkany na Łękatce Zielonej w koszarach straży aliczowej. 801

Cukiernia D. Scholza w Przemyslu poszukuje 2 uczni do praktyki.

Fortepian i pianino do sprzedania lub wypożyczenia Rynek 12. piątro. 795

Sklep papierowy jest do sprzedania. Wiadomość ulica Halicka w głównej trafice. 783

Dzierżawy apteki poszukuje rutynowany magister farmacji, mogący złożyć znaczną kaucję, który od lat 18. aptekę na własny rachunek prowadził. Zgłoszenia pod A. K. Z. poste restante Lwów.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. Po mieszkaniu kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 1. 385

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami ewentualnie na sklep restauracyj lub cukiernię ulica Zielona liczbą 5. Duży kawalerski pokój frontowy z przedpokojem ul. Zielona 1. 5.

Tanio, sklepy do wynajęcia 3 plac Marjański. 629

Pokój kawalerski do wynajęcia. Ulica Żulińskiego 1 10. II. piątro. 787

Łyczaków 3. I. piątro 4 pokoje. II. piątro 6. Salon kawalerski. 796

Pokój kawalerski, piękny umeblowany zaraz do najęcia Krakowska 1. 14. III. piątro lewe drzwi. 802

3 pokoje z przynależnościami Kochanowskiego 10. 803

**PIERWSZA
POLSKA SZKOŁA NA CYTRĘ**

do samodzielnej nauki przez kompozytora i nauczyciela na tym instrumencie, **Władysława Mańkowskiego**, ułożona i przez wszystkie czasopisma za najlepszą uznana, wyszła nakładem **STANISŁAWA KÖHLERA**

ulica Batorego l. 28. we Lwowie, i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 3 złr.

Dla ułatwienia chcącym uczyć się gry na cytrze przysłuża odbiorcom powyższej szkoły nabycie doskonałej, przez autora tej szkoły wypróbowanej cytry, po rzetelnej cenie własnego kosztu złr. 6 — osobno cytra ta się nie sprzedaje. Cytry po wyższych cenach są także na składzie. Adresować należy do nakładcy.

Umiejącym już grać na cytrze poleca się; Uroczę dźwięki, Zbiór kompozycji na cytrę przez Wład. Mańkowskiego. Zeszyt I. Chwila zachwytu, Wspomnienie z Szczawnicy, polonez, Dzwonek, Jej uśmiech, Pieśń rumuńska. Zeszyt II.: Zaproszenie do mazura, Żydówka, arja, Polonez, fantazja, Och! powiedz mi, pieśń. Zeszyt III.: Marzenie, Halka (Szumią jodły), Uroczą noc, Wesole kumoszki z Windażora, Faust, Mazurek Szopena, Halka (Gdyby rannem słonkiem). Cena każdego zeszytu 1 zł. Nadsełający należy dość wprost do nakładcy przekazem, otrzymują posyłkę franco.

Puritas

(mleko odmładzające włosy).

Puritas jest jedynym pod gwarancją nieszkodliwym i wszelkim wymogom odpowiadającym mlekiem odmładzającym włosy, które szpakowate, względnie siwe włosy odmładza na jasno blond aż do kasztanowato brunatnych, a najbliższe otoczenie nie spostrzeże zmiany koloru włosów. — Włosy rude nabywają koloru ciemno-blond lub brunatnego. **Cena zł. 2**

Otto Franz, Wiedeń, VII., Mariahilferstrasse 38.

Składy we Lwowie: w aptece Piotra Mikolasza i Zygm. Ruckera; w Krakowie: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem i Stockmar apt.

Handel założony w r. 1789

HERBATE

chińskie-rosyjską
w najlepszych gatunkach



poleca

Fryderyk Schubuth
Lwów, Rynek 45.

Uczeń V. klasy gimnazjalnej dobrze się uczący poszukuje lekcji. Adres Z. Z. ulica Pańska l. 17. w Zakładzie art.-fotograficznym Wład. Kamińskiego.

J. IHNATOWICZ

Lwów
sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11.
Kraków Sukiennice l. 20.
Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypadającym po kilkatrociuż użyciu przywraca piękny kolor **Pilipton** nie farbując, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Puder książęcy
biały

jest prawdziwym unikiem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pułeczki 1 złr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 cent.

Dla każdej dobrej kuchni niezbędne!
Bezpośrednie źródło nabycia najlepszych suszonych grzybów **Grzybów z Czeskiego Lasu.** Na składzie obecnie 6000 kilogr. Kilo I. II. III. po złr. 1-90 — 1-30 — 90 ct. netto za pobraniem u **Maurycego Hoitasa** w Neumarkt koło Taus Böhmerwald.

Odbiory 5 kilogr. otrzymują opakowanie gratis.

SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien **JANA RIEDLA** we Lwowie.

Młodziec inteligentny

poszukuje posady pisarza tokowego lub płatnego praktykanta agronomicznego albo gorzelnianego. Lwów p. restante (ABC).

Nowość!
Torciki „Mikado” i „Pischingera” szt. 75 ct. poleca **MARJAN LEWANDOWSKI** ulica Kilińskiego liczba 2 we Lwowie, (obok Wiedeńskiej kawiarni).

„Zarybek karpi”

jest do sprzedania w dobach Krakowiec pod Radymnem.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Zarząd Dóbr.

Choroby syfalistyczne leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia.

S. Urich

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka ulica Żółkiewska l. 21. I. piętro. Ordynuje codzień od 9 — 11 i od 3 — 5. Honorarium umiarkowane.

Wyroby krajowe dobre i tanie!

Centralny BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH
ul. Karola Ludwika l. 5. l. p.
poleca na sezon jesienny i zimowy
Sławuckie bundy męskie i rotundy damskie, sukna na paltoty, ubrania, pokrycia futer i liberje.
Kocyki do podróży i na łóżka, płaszcze i z wełny wielbłądziej. Skarpetki wełniane i pagucie.
Barchany białe i kolorowe w najróżnorodniejsze desenie. Chustki ciepłe damskie i płedy męskie z wełny wielbłądziej i owczej. — Wata wełniana.
Serdaki damskie męskie i dzieciinne z futrem i bez futra, gładkie, sukienne i wyszywane.
Ubrania dla małych chłopców.
Makaty buczackie i kilimy z Okna, Tok i Medynia.
Sienniki. — Chodniki.

Kupujemy co kraj produkuje!
Kupujemy co kraj produkuje!

Wyroby krajowe dobre i tanie!

Doeringa mydło z sową

najlepsze i najodpowiedniejsze ze wszystkich mydeł toaletowych do użytku codziennego, najwyborniejszy i najłagodniejszy środek do mycia dla świata damskiego i ludzi o delikatnej, czulej skórze.

Zalety mydła Doeringa: Bardzo czyszczące, nader miła perbowiem od ostrości alkalicznych i z powodu oszczędnego zużycowania tańsze od każdego mydła.

Skuteczność: Gibkość i świeżość skóry, wydelikacenie cery, usunięcie nieczystości skóry.

Z powodu łagodności szczególnie nadaje się do mycia niemowląt i dzieci. Szczególnie korzystny wynik czyni **Doeringa mydło z sową** **najlepszym mydłem na świecie.**

Do nabycia po 30 ct. za sztukę. **Mydło Doeringa z sową** nabyć można we Lwowie: u F. S. Bardasza; S. Gabriela i J. Chlebownika, plac Halicki 3; Gregorowicza i Bauera; Alojzego Hübnera drog.; H. Leona fryzjera, ul. Teatralna 4; Mikołaja Ludwiga ul. Halicka 14; Henryka Müllera ul. Halicka 6; S. Pieleckiego plac Marjański; Seyfartha i Dydzińskiego; Wrzesnińskiego i Włodka, Halicka 5; Leopolda Lityńskiego, drog., Kopernika 2; u Marjana Bałandy w Drohobyczu; apt. Romualda Palcha w Jasle; J. P. Goetza w Kołomyi; Jana Ryzewicza i Sp. skład perfumerji w Jarosławiu; w Przemyślu u apt. Wł. Mańkowskiego; w Tarnopolu u M. Belemera.

Generalne zastępstwo dla austro-Wegter:
A. Motsch & Comp. Wien I. Lugeck Nr. 3.

Dyplom honorowy 1891 Złoty medal Temeszwar.

KWIZDY
Płyn restytucyjny.

Woda do mycia koni. Cena flaszki 1 złr. 40 ct. w. a.

Od lat 30 w użyciu w stajniach dworów, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich wyścigach, przy zwichnięciach, wykręceniach, sztywności ścięgna i t. d. usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu.

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu restytucyjnego.** Do nabycia w aptekach i droguerjach.

GŁÓWNY SKŁAD

Franciszek Jan Kwizda
c. i k. austr. i król. ram. dostawca nadworny, apteka cyrkul. w Korneuburgu koło Wiednia.

Koks! koks! koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opałowy do kuchen i pieców polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań za **50 kilogr. 55 ct. w. a.**

Na prowincję wysyłamy wagon koku — 10,000 kgr. po cenie 90 zł. loco dworzec Lwów.

Podejmujemy się przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne wyłożone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne: takowe można oglądać każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Ciągnięcie już 5. Listopada 1892.

3% Losy Zakładu kredytowego ziemskiego anstr.
II. emisji

Główna wygrana zhr. 50.000.

Sześć ciągnięć rocznie
sprzedaje po kursie dziennym.

Także promesy na te losy po zł. 1.75.

August Schellenberg
we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata
rocznie zhr. 1.70, na prowincji zhr. 1.80.

Ul. Zielona l. 4.

Uwiedomienie.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że
otworzyłem we Lwowie ul. Zielona l. 4 pod firmą

ROBERT PREYER

Handel towarów korzennych, herbaty chińskiej, win
krajowych i zagranicznych, rumu bremskiego, wódek,
likierów, rosolisów, koniaku, owoców południowych
i delikatesów, połączony z Pokojami do śniadań —
przekąski doborowe zimne i gorące, zdrowe zmaczne
i tanie.

Piwo Pilzneńskie i Lwowskie na szklanki, wszelkie gatunki piwa
na flaszki; prawdziwy porter angielski.

Zawiązawszy stosunki z pierwszorzędnymi domami handlo-
wymi, staraniem mojem będzie Szan. P. T. Publiczność tak do-
borowym towarem jako też staranną i rzetelną usługą pod ka-
żdym względem zadowolić. Zarazem nadmieniam, że kuchnię moją
prowadzi fachowo zaszczytnie znany kucharz **Feliks Kozłowski**.
Z głębokim szacunkiem

Robert Preyer,
we Lwowie, ul. Zielona l. 4.
(Impressa).

Od dawien dawna ze swej dezerol i
zapachu znana, prawdziwa

Herbata Rosyjska
w handlu

W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej zhr. 1.40
funt najlepszej w orginal. opak. zhr. 2.50
funt imperjal cesarskiej zhr. 3.50
funt wysiewków z herbat najlep. zhr. 1.20
Kawa „Siriusz” franco 5 kilo zhr. 9.50.

Wynalazek odznaczony medalem na tegorocznej
wystawie budowlanej we Lwowie.

Patentowany aparat do froterowania podłogi
pomysłu
Jakóba Sikorskiego.

Nieoceniona zdobycz dla dobra ludzkości!
nie masz już bowiem suchot i kalectwa wywia-
zującego się dość często u ludzi froterujących
nogami.

Patentowanym aparatem władać może naj-
szabsza istota bez najmniejszego zmęczenia.

Patentowanym aparatem wyfroterować
można salon w przeciągu 15 minut.

Patentowany aparat jest nadzwyczaj
pojedynczej konstrukcji, nie
zachodzi zatem obawa psu-
cia się tegoż.

Patentowany aparat jest nad-
zwyczaj tani, kosztuje bo-
wiem tylko 25 zł.
a według oceny
ludzi fachowych
trwać może 15
lat.

Wynalazek wprawiający w podziw francuskich i niemieckich przemysłowców.

Wynalazek patentowany w monarchji austro-węgierskiej i rosyjskiej.
Podany do opatentowania we wszystkich krajach cywilizowanych.

Skład i zastępstwo dla Galicji i Bukowiny
wyłącznie u firmy:
PIOTR CHRZĄSTOWSKI
handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny 1.
(naprzeciw katedry).

Demonstrowanie odbywa się każdorazowo na żądanie Sza-
nownej P. T. Publiczności.

Fabrykacja aparatów odbywa się w kraju, mimo
bardzo korzystnych ofert obokrajowych.

„Bałabanówka”

Na drzyste, mokre, jesienne
powietrze najzdrowszy jest
kieliszek prawdziwej żytniej
starej wódki bez cukru i
anyżu, w skutkach zupełnie
zastępuje koniak prawdziwy
po 90 ct. litrową butelkę
poleca

KAROL BAŁABAN.
Orzeczenie.

Na podstawie dochodzeń i badań
chemicznych poświadczam niniej-
szem, iż wódka „Bałabanówka” jest
wystałą i oczyszczoną żytniówką,
wolną od niedogonu (fuzlu) i tym
podobnych przymieszek. Wskutek
tego orzekam, iż jest ona czystym,
zdrowym i higienicznym napojem
gorącym (spirytusowym), który na
ustrój ludzki działa tak samo jak
prawdziwy Cognac.

Lwów, dnia 10 marca 1892.
Dr. Br. Radziszewski mp.
Prof. chemii w uniwersytecie lwow.

Największy w kraju skład
farb i artykułów gospodarskich
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, Kopernika 2
poleca

Oliwę do maszyn

Bardzo przednią do maszyn paro-
wych **Oliwę Ia** po 40 zł. za 100 k.
Bardzo dobrą do wszystkich maszyn
rolniczych **Oliwę IIa** po 38 zł.
Bardzo dobrą do maszyn kieratowych
i gorzelnianych **Oliwę IIIa** po 28 zł.
Najtańsze i najpierwsze źródło za-
kupna środków desinfekcyjnych.
Leopold Lityński, Kopernika 2.

LEOPOLD LITYŃSKI
na składzie
utrzymuje
ARNOLD WERNER we Lwowie.

Proszek luźny na w. gę w li-
Perski (ścisach we flaszeczkach.
Proszek „Andela” w puszkach.
Proszek „Zacherlin” we flaszeczkach.
Rozpylacze gumowe do proszku.
Tynktura „Hartmanna” na pluskwy
Proszek na szwaby.
Boraks mielony na szwaby.
Łapki na szwaby.

Przeciw (Naftalina, S. szetki naftalin.
Papier naftaliny, Kamfora,
Molom (Pieprz, Paezula, Piżmo, Kam-
fora naftalinowa.
dalej

Przeciw Muchom
Lep na muchy, Papier na mu-
chy, Trzaski na muchy
poleca

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek l. 38.

Najnowsze barchany i fla-
nele, białe i kolorowe, chu-
stki wełniane i włóczkowe
rękawiczki, melinki, kami-
zelki, kaftaniki, pończochy
do polowania, pończochy weł-
niane damskie i dziecięce
jakoteż skarpetki
poleca

na sezon jesienny i zimowy
Magazyn
M. Bałabana Następcy
M. LUDWIG
we Lwowie,
plac Marjański.

Zlecenia giełdowe

dla giełdy wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje
i pewnych informacji, pochodzących ze sfer decydu-
jących, udziela

Dom bankowy
MAURCY NIRENSTEIN
następca firmy Halberstam i Nirenstein
ulica Sykstuska l. 23.

Spółka Stolarzy lwowskich
we Lwowie plac Bernardyński l. 17
poleca swój
od roku 1854 istniejący
SKŁAD MEBLI

Oficje zaopatrzone w wielki wybór mebli w garniturach do salo-
nów z drzewa dębowego, czarnego i orzechowego.
Kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz lustra
w ramach orzechowych, czarnych, dębowych i złotych.

Utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa wchodzące, przy-
muje po cenach najprzystępniejszych, ręcząc za spieszne i gustowne
i wedle zlecenia dokładne wykonanie. (Lwów Impressa.)

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA w Ottynii

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją)
przy samym dworcu kolei, poleca swoją
odlewnię żelaza i brązu, prac-
ownię mechaniczną, kotłarnię i ku-
źnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z że-
laza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje
nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe
cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia
wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej,
oraz kute kawałki fasonowe różnych roz-
miarów.

Nafty niezapalnej
dostarcza do domu

skład S. Szczepanowskiego
w blaszankach pięcio- i dziesięciolitrowych, które się
zostawia jak długo potrzeba.

Adres: ulica Dąbrowskiego l. 8. — Telefon nr. 238.

Odlewy, jakoteż różne inne części dla
fabryk i celów budowniczych, palowiska itp. dostar-
cza surowo, lub apretowano podług nadesłanych
i fabrycznych modeli, jakoteż gotowe maszyny
starannie wykonane tanio

J. WYCHERA
Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
we Lwowie, Grodecka l. 47

HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	zhr. 1.60
	Souchong czarna	2.00
	zbiór majowy	3.00
	Kaysow czarna	4.00
	Wysiewki herbaciane	1.30
	Wysiewki z najlepszych herbat	1.60

Zamówienia z prowincji wysłać się od-
wrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.